

Rok 23. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięczn. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA ul. Dolna Wałowa nr 1, I p. Poznań, sobota 2 grudnia 1905. Telefon Ekspedycyi 1013 Telefon Redakcyi 1142. Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 18. Nr. 275

Organ centrowców „Germania“,

zapowiedział, jak na to już wczoraj zwróciliśmy uwagę, że w składzie sekretarzów parlamentu zajdzie zmiana, która nie będzie bez pewnego politycznego znaczenia.

»Germania« widocznie wiedziała o postanowieniach swych partyjnych przyjaciół, inaczej nie byłaby powyższej uwagi umieściła.

Zaszła też — jak o tem wczoraj donosiliśmy — w składzie sekretarzy parlamentu zmiana o tyle, że nie wybrano ponownie na sekretarza posła hr. Mielżyńskiego, lecz w jego miejsce powołano posła v. Damma, członka zjednoczenia ekonomicznego.

»Germania« donosi o tem krótkie temi słowy: »Zamiast na polskiego posła hr. Mielżyńskiego większa liczba posłów oddała głosy na członka zjednoczenia gospodarczego p. Damma, który tym sposobem otrzymał wobec hr. Mielżyńskiego większość.«

Tyle »Germania«.

»Germania« nie pisze wprawdzie, że większa liczba centrowych posłów oświadczyła się przeciw hr. Mielżyńskiemu, lecz nie trudno się domyśleć, że to oni właśnie ten wybór obalili. »Germania« traktuje rzecz z pozorną obojętnością, jako rzecz małej wagi — a pozorna obojętność ma zatrzeć możliwe wrażenie przypuszczalnej zmiany frontu centrowców wobec polaków. Nie trudno jednak się domyśleć, że centrowcy chcieli się napewno tym sposobem zemścić za Górny Śląsk i klęskę w katowicko zabrskim powiecie, a powtóre »owa większa liczba posłów centrowych, o hakatystycznem zabarwieniu«, chciała zaznaczyć, że zniknie teraz ostatni cień braterstwa broni z polakami.

Czy ci centrowi hakatyści wypowiedzą nam w parlamencie otwartą wojnę, czy ograniczą się do chłodnej obojętności, czas najbliższy okaże. Hakatyści w każdym razie cieszyć się mogą, a ucierpi w pierwszym rzędzie sprawa katolicka.

Urząd sekretarza parlamentu ma pewne znaczenie. Partye, mające wśród sekretarzów parlamentu swych przedstawicieli mają zawsze czucie z prezydyum parlamentu, często się dowiadują naprzód, jakie sprawy mają być traktowane i przez to swej partyi ułatwiają pracę. Było tedy rzeczą pożądaną, aby i polski poseł należał do biura parlamentu, lecz nieodzownie potrzebnem to nie jest i od utrzymania tego urzędu w ręku nie zależą ani losy partyi, ani też losy jakiegobądź narodu. Dla tego wczoraj zakończyliśmy nasze doniesienie w tej sprawie uwagą: Mniejsza o to! Ważnem natomiast jest stanowisko, zajęte przez centrowców w tej sprawie.

Jeszcze w przeszłej sesyi wybrano posła Mielżyńskiego sekretarzem, chociaż już i wtenczas stosunki społeczne polskiego do niemieckich katolików naprężone — centrowcy są reprezentantami niemieckich katolików — za tem i stosunek naszego Koła był naprężony — chociaż i wtenczas sprawa śląska była w biegu; do zupełnej zmiany stanowiska pewnej części centrowców przyczyniło się najwidoczniej dopiero zwycięstwo Korfantego na Górnym Śląsku.

Jeżeli tak jest istotnie, jak przypuszczamy, że większa część centrowców zachowa zupełną dla spraw polskich obojętność — jeżeli wprost wrogo przeciw nam występować nie będzie — to stanowisko Koła Polskiego stanie się jeszcze trudniejszem niż dotąd.

Koło utraciwszy oparcie o centrum stoi odosobnione, a jako partya nieliczna na bieg narad żadnego wpływu wywierać nie będzie. Narzuca się tu nie raz już powracające pytanie, czy nie należałoby szukać oparcia o inne partye?

Wybór pod tym względem nie wielki. O wolnomyślnych oprzeć się nie warto, chociaż od przypadku do przypadku można iść z nimi razem. Jakieś zbliżanie się do partyi rządowych (konserwatyści i narodowoliberalni) jest zupełnie wykluczonem, pozostają jedynie socyaliści, partya liczebnie silna i energiczna.

Lecz i tu oparcie jest niemożliwe, ponieważ Koło stawałoby w przeciwieństwie do zapatrywań całego społeczeństwa i do naszej polityki ogólnej.

My stanowczo zwalczamy socyalizm, jako naukę i prąd podkopujący i niszczący siłę uczucia i poczucia narodowego, nie może zatem Koło Polskie wchodzić w sojusz z socyalizmem, jeżeli chce być wyrazem zapatrywań polskiego społeczeństwa.

Nie można też sobie wystawić stanu rzeczy takiego, że Koło Polskie oprze się wyraźnie o socyalistów, a my tu w kraju zwalczać będziemy socyalizm.

Stosunek taki byłby sztucznym i na długo utrzymaćby się nie dał.

Zdaje się zatem, że Koło Polskie będzie musiało operować od przypadku do przypadku, co wymaga wielkiej uwagi i zręczności.

Prócz tego zastanowić się trzeba i nad tem, czy w ostatnich latach oparcie o centrum Koła Polskiego było tak bardzo korzystnem, żeby z tej przyczyny wyrzec się samodzielnej narodowej polityki w kraju.

Fakta dają na to odpowiedź przeczącą.

Za czasów Windthorsta i w kilka jeszcze lat po jego śmierci centrum stało istotnie na stanowisku swych haseł: za prawdę, wiarę i wolność!

Dziś zapatrywania centrowców zmieniły się znacznie, a bierna w obec rządu polityka centrowa nie zasłoniła nas w rzeczywistości od żadnego ciosu. — Przypuszczać zatem można, że choć byśmy zupełnie byli szli pod komendą centrowców, nie zasłoniłoby to nas i w przyszłości od ciosów, które nas jeszcze czekają od hakatystów i rządu.

W takiem położeniu nie warto poświęcać samodzielnej polityki narodowej, prowadzonej wszędzie, gdzie jest polski lud, dla wątpliwych korzyści wyraźnego sojuszu z centrum.

Dla tego, jakkolwiek jest przykro widzieć katolicką partyą, rządzącą się zemstą małostkową, nie rozumiejącą świętych uczuć narodowych, nie uznającą praw polskiego ludu do bytu narodowego, musimy się z tem pogodzić i iść samodzielnie, licząc tylko na siły żywotne nasze i pomoc Boską. —

Centrowcy się przekonają, że hakatyzm, który się zakradł do ich szeregów, partyą zabije a równocześnie podkopie to, czego bronić zamierzają: Kościół katolicki i wiarę.

Czynownicy w świetle prasy rosyjskiej.

Prasa petersburska, która opierając się na manifeście konstytucyjnym, nie czekała na nową ustawę prasową i poczęła najzupełniej ignorować cenzurę, korzysta jaknajszerzej ze zdobytej swobody i z niezwykłą ciętością występuje przeciw biurokracyi rosyjskiej. W jednym z ostatnich numerów »Syn Otiecziestwa« w artykule »A jednak nie wierzcie!« w ten sposób pisze o czynownikach:

»Wszyscy jenerał-chuligany, organizujący czarne sotnie, wszyscy atamanizuchy, mordujący kobiety i dzieci, wszyscy jenerałewie, pułkownicy, podchorążowie — ci zwycięscy w obec bezbronnych a haniebni tchórze na polach bitwy — wszyscy oni wchodzą w skład organizacyi państwowej.

Wierzymy, że nastraszony ruchem rewolucyjnym rząd może szczerze zapragnąć reform. Lecz wytrwać w tem dążeniu jest dla niego niepodobieństwem. Rząd — lub przeważająca liczba jego agentów — prawie cały jego skład, znajduje się w położeniu wilka, który postanowił przejść do wegeteryanizmu. Przy całej szczerości takiego postanowienia, pozostanie ono tylko przemijającą zachcianką, ponieważ wilk nie może się żywić trawą.

Dziesiątki lat trwał dobór naturalny: ludzie byli zastępowani przez ludożerców; skład administracyi państwowej stworzył jedyną wspaniałą w swoim rodzaju organizacyą »urodzonych przestępców« i typów łombrozowskich, która wystąpiła w całym blasku w czasie ostatnich pogromów i rzezi. Wszak jeśliby z katorgi, galer i ciężkich więzień całego świata zebrać wszystkich najbardziej zatwardziałych zbrodniarzy, złodziei recydywistów, i mianować ich gubernatorami, policmajstrami i gradonaczelnikami w naszych miastach, to i oni nie potrafiliby jeszcze prześcignąć Kalitinych, Naihardtów, Rogowiczów, Kurłowów, Zarinów itd.

Taka kompania nie może się przecie zamienić na rząd europejski — choćby nawet rosyjski: despotyczny, gruby, lecz zdolny szanować prawo i porządek. Ona może tylko odejść, ustąpić, zniknąć; to w najlepszym razie ją czeka w chwili, gdy Rosya zostanie przekształcon na państwo europejskie, jeśli naturalnie unikuie — sądu i kary.

Innemi słowy: położenie biurokracyi jest bez wyjścia, utrzymanie dotychczasowego, sachalińskiego ustroju państwa jest dla niej kwestyą życia lub śmierci. Przy zupełnym braku ludzkich uczuć, przy niepowstrzymanej skłonności do zbrodni biurokracya nie cofnie się przed niczem. Wyrznąć setki tysięcy, miliony ludzi, wymordować wszystkie bardziej czynne żywioły — dlaczegożby nie? Z rozkoszą by to uczyniła biurokracya, gdyby tylko sił starczyło.

Lecz tej ogólnej organizacyi będzie musiała niedz i ta nie wielka grupa platonicznych reformatorów, w których pokładają swe nadzieje nasze żywioły umiarkowane, tembardziej, że jak wskazują komunikaty rządowe, i ta grupa niezbyt daleko poszła. I rzeczywiście, widzimy, jak łaskawy uśmiech zamienia się powoli w złośliwy grymas, jak z poza warg, składających się już do pocałunku, pokazują się — w rządowych komunikatach w sprawie Polski — wilcze zęby, które już dawno gryzą całą Rosyą.

Wybory do rad miejskich.

Budzyń, 29 listopada 1905.

W ubiegłą sobotę przypadały u nas wybory do rady miejskiej we wszystkich trzech klasach. Przebieg ich był następujący:

W klasie III było zapisanych 152 wyborców, mniej więcej 60 niemców, reszta polacy, lecz w tem blisko 30 ludzi zależnych, którym już zawczasu powiedziano, jak się powinni zachować; jak naprzykład robotnikom przy kolei, z których kilku ma prawo głosowania: »Sie dürfen keinen Polen wählen.«

Oddano też więc głosów na polaka 58, na niemca 74.

W II klasie zapisanych było 21 polaków, 20 niemców i 3 żydów, którzy wcale nie głosowali. Napewno powinien był więc przejść kandydat polak, lecz, co się stało? — Oto pomiędzy tymi 21 wyborcami jest dwóch niemców-katolików pp. Podach i Heiman, którzy dotąd zawsze razem z polakami głosowali. Pierwszy z nich bowiem ma nawet córkę wydaną za polaka obywatela tu stąd, lecz obaj ci pp. się na wybory nie stawili, chociaż ich kilkakrotnie i nawet w ostatniej chwili do tego wzywano. Wybrany zatem został niemiec.

Wreszcie w klasie I było uprawnionych do głosowania 5 polaków, 8 niemców i 3 żydów, którzy przyrzekli głosy swe oddać na polaka.

Byliby więc obaj kandydaci mieli po 8 głosów, a mógł był los być przychylny nam polakom. Bylibyśmy choć jednego przeprowadzili swego. Lecz i tutaj znalazł się taki, co zawiódł i tym gorszy od innych, bo swój, człowiek zupełnie niezależny właściciel folwarczku, tuż przy mieście położonego, o sprzedaż którego podobno od dłuższego czasu pertraktuje z komisyą kolonizacyjną.

Tym, o którym mówię, jest p. Czaja. W sam dzień wyborów wyjechał gdzieś za interesem. Gdy mu pewien pan zwrócił uwagę: »Na miłość Boską panie! przecież nie wyjeżdżaj« — odpowiedział — »Co mi tam wybory, ja na wybory nie idę.« —

Tak więc i w tej klasie wyborczym został niemiec, rzecz u nas w Buszy niesłychana, bo nie było tego przypadku dotąd, abyśmy żadnego radnego miasta polaka nie przeprowadzili.

Swój.

Germanizacya przez Kościół na Warmii.

»Pielgrzym«, organ narodowej partyi w Prusach Zachodnich, około którego skupia się też przeważna część tamtejszego polskiego duchowieństwa, zamieszcza szereg ciekawych szczegółów z dziejów germanizacyi ludu przez księży niemieckich. Korespondent »Pielgrzyma wspomina odezwę, wzywającą młodzieńców, aby się zgłaszali na misyonarzów i tak pisze:

...Oni mają iść w cudze światy zaprowadzić moralność, dobre obyczaje katolickie, mają chrzcić, dawać śluby i przygotowywać do spowiedzi i komunii św. A tu? Poseł Korfanty ze Śląska musiał wyjechać za granicę po ślub; w Gdańsku w tych dniach X Nabakowski nie ochrzcił dziecka według życzenia ojca; w Poznańskiem zachodziły denuncyacye i procesy; a na Warmii? — Co się tu stanie złego, o tem nikt nie pisze, bo nie ma tu piszących. A jeżeli jaka gazeta powie jakie słówko prawdy na germanizowanie lub inną niesprawiedliwość — to zaraz powstają burze, gromoty i trzęsienia ziemi. — Kto chce, aby jego dzieci przygotowano do Sakramentów św. po polsku, ten musi o to bardzo prosić; inaczej wszystko w »amtssprache«.

Na Śląsku, w Poznańskiem i w Prusach Zachod. odezwie się od czasu do czasu wielki przekonywający głos jakiego księdza w obronie polskiego ludu ale na Warmii tego jeszcze nie było; tu chyba przeciw ludowi i tak już zbytnio potulnemu. Tu tylko uprawianie germanizmu uprzedzanie hakatyzmu i tem samem popychanie ludu do nieukontentowania i nawet niedowiarstwa. A owo nabożne wzdychanie i nacią gania, napychanie polskiego ludu do tego niejako ubóstwianego centrum — to aż zgrozą przejmuje. Dowodem tego wybory do parlamentu przed kilku laty na Warmii polskiej a przed paru tygodniami na Śląsku. Tu na Warmii lud polski tak ciemny, uległy i potulny, że choćby mu kliny na głowie ciosano, to on myśli, że to tak koniecznie być musi i jeszcze głowę nadstawia. To też z tutajszym polskim ludem robi każdy co tylko chce, a najwięcej dokazują centrowcy, zwłaszcza ci młodsi, co wyśli z ludu, z polskich rodziców urodzeni i dla ludu przeznaczeni, ale w Reszlu i Brunsberdze pruską kulturą do tyla zaprawieni, iż ją tak gorliwie uprawiają czy to w Towarzystwach, — czy na drodze, czy w szkole lub nawet w kościele odzywają się do młodszego pokolenia li tylko »amtssprachą«, a po polsku chyba do starszych osób z konieczności i to tak, jakby to nos był dla tabakiery, a nie tabakiera dla nosa. — Wszelkie duchowieństwo jest dla ludu i z ludem iść powinno.

Tu we wielu parafiach rozsypują się w gruzy stare kościoły, w innych parafiach zębem czasu godgryzione kościoły gruntownej potrzebują reparacyi, w innych odległych gminach koniecznie nowe trzeba zakładać parafie i kościoły. Tu więc składajmy nasze grosze i pomóżmy jedni drugim stawiać świątynie Bogu na chwałę i dla zaspokojenia naszych religijnych polskich potrzeb.

Tu zniemczałe duchowieństwo do pomaga rządowi, a często uprzedza w germanizowaniu ludu polskiego. Bo ileż to razy czyta się w pismach i słyszy się ustne narzekania z różnych parafii na zbyt czysto niemieckie kazania i śpiewy kościelne i inne religijne obrzędy! Parafie polskie, poboczne niemieckim parafiom w krótkich latach zupełnie zniemczone przez księży niemców. A przecie rząd nabożeństwami i obrzędami religijnemi nie dysponuje.

Tak się skarży w »Pielgrzymie« polak, który widzi, jak księża niemcy na spółkę z systemem pruskim nastawają na narodowość ludu polskiego.

* **Wiec »Straży«** dla Złokomorowa i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 10 grudnia rb. w Złokomorowie o godzinie 11 i pół przed południem na sali pana Baraniusa. O liczny udział się uprasza rodaków. Panów mówców później ogłosimy.

Jan Kaczmarek.
Jüttendorff/ur N/S. Senftenberg.

Wiec Straży na powiat wągrowiecki odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 10 grudnia o godzinie 5 po południu na sali pana Wańskiego. Na wiecu tym przemawiać będą: delegat Straży z Poznania, X. proboszcz Gutsche z Pakgrodza, X. proboszcz Witkowski i Kaźmierz Grabowski ze Zbiełki. O liczny udział uprasza

K. Grabowski, sekr. Straży.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W berlińskich kołach giełdowych rozeszła się wieść, że Rosya zażądała odroczenia dla wypłacenia procentów od zaciągniętych pożyczek. Pisma niemieckie pogłosce tej przeczą.

— Berlin, 30 listop. (Z parlamentu.) Głównym przedmiotem obrad jest interpelacya socyalistów w sprawie drożyzny mięsa. Socyalista Scheidemann uzasadnia interpelacyą. Trzy przyczyny są drożyzny mięsa 1) że niemieckie rolnictwo nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania kraju, 2) że zamknięto granicę dla wewozu bydła, 3) że kontrola mięsna utrudnia wszelki tegoż dowóz. Zachowanie się ministra rolnictwa p. Podbielskiego jest tego rodzaju, że w prawdziwie konstytucyjnem państwie nie byłby pozostał w urzędzie. — Następnie mówca wykazuje błędy poglądu rządowego na stan rzeczy. — Minister Podbielski oświadcza, że gotów jest natychmiast odpowiedzieć na zapytanie. Pan Podbielski ogranicza się do odczytania memoryału kanclerza rzeszy hr. Bülowa. Główną treścią tegoż jest, że rządy rzeszy nie widzą potrzeby do otwarcia granic dla wewozu mięsa. Minister p. Podbielski powiada, że zarzuty mu czynione są haniebnemi i twierdzenia swe stara się uzasadnić.

— »Germania« w numerze 274 ogłasza, że stwierdzono zaprzysiężonemi zeznaniami landrata Kesselera — iż urzędy policyjne utrzymują szczegółowe akta tajne, w których najmniejsze szczegóły o zachowywaniu się księży bywają zapisywane. Chodzi o to, jakich są przekonań w sprawach politycznych. Duchowieństwo dyecezyi trewirskiej zaniosło protest przeciwko temu policyjnemu nadzorowi. U nas to nic nowego! Przed rokiem donosiliśmy o takiem poufnem rozporządzeniu.

Rosya. Pismo wychodzące w Buenos Ayres ogłosiło wiadomość o dokumencie, datowanym z Wersalu dnia 3 marca 1871, w którym zawarto wieczyste przymierze pomiędzy Bismarckiem, a tajnym radzcą Westmanem — jako pełnomocnikami rządów niemieckiego i rosyjskiego. Treścią tego dokumentu jest: że po wojnie zwycięzkiej przeciwko Austryi mają Niemcy otrzymać Czechy, Morawią, Śląsk i Solnogród oraz Rygę i część Kurlandyi — a Rosya Galicyą i Dalmacyą, a za to mają Niemcy wspierać Rosyą w razie wojny na Wschodzie. »Kölnische Ztg.« twierdzi, że to dokument sfałszowany.

— Sensacyjne wiadomości nadeszły wczoraj wieczorem z Sebastopolu. Do Sepastopola ściągnięto 21,000 wojska. W dniu 29 listopada o godz. 3 po południu wezwały władze flotę czarnomorską, która do rokoszującego statku »Oczakow« się przyłączyła, do kapitulacyi. Statki w odpowiedzi na to wywiesiły czerwone sztandary w miejsce sztandaru rządowego. Władze wtedy wydały rozkaz bateryom północnym do otwarcia ognia, lecz bateryę te oświadczyły się za rokoszującą flotą i razem ze statkami rozpoczęły ostrzeliwanie miasta, mianowicie zwróciły ogień na okopy południowe. Porucznik Schmidt (**dziwnie, że niemieckie nazwisko**), komenderował statkami rokoszan. Połowa miasta zburzona, — lecz i statki rokoszujące ucierpiały. Oczakow i Dniestr zatopione, a Panteleimon (dawniej »Kniaź Potemkin«) uszkodzony znacznie. Kilka torpedowców nie mogąc się utrzymać na morzu, wjechało na mieliznę. — Pułk piechoty brześciowski wykonał atak na baterye, aby je zmusić do milczenia. O godzinie 5 wieczorem porucznik Schmidt otrzymał śmiertelną ranę, poczem poddali się rokoszanie.

— Petersburg, 30 listop. Z Moskwy donoszą, że strejk rozszerzył się na wszystkie biura telegraficzne i pocztowe Rosyi.

— Petersburg, 30 listop. Trepow, dotychczasowy dyktator Petersburga powołany został w senatory.

Austrya. Wiedeń. (Manifestacye w Austryi na rzecz powszechnego prawa głosowania) Jak donoszą z Salzburga, Insbruka, Tryestu i innych miast, wszędzie odbyły się pochody demonstracyjne przy zupełnym spokoju.

— Wiedeń (Krwawe starcia) Z St. Poelten donoszą: W pobliskich miejscowościach Treisen i Harland, gdzie znajdują się dwie wielkie fabryki papieru przyszło dziś do krwawego starcia. Robotnicy w St. Poelten, dowiedziawszy się, że w tych fabrykach nie przerwano pracy, udali się tam w wielkiej liczbie i usiłowali zmusić tamtejszych robotników do przyłączenia się do strejku. Atak na fabrykę Tow. akcyjnego »Fremdenblattu« żandarmi odparli, natomiast przy fabryce Salzera przyszło do starcia, w którem żandarmi użyli bagnetów i poranili niemi jednego robotnika ciężko a kilku lekko. Fabrykę tę jeszcze oblegają robotnicy, — w fabryce, »Fremdenblattu« natomiast zaprzestano pracy.

— Praga. (Manifestacye w Pradze) W pochodzie na rzecz powszechnego prawa głosowania wzięło tu udział 10 tysięcy osób. Na placu św. Wacława przyszło do starcia z wojskiem. Szczegóły nie są jeszcze znane.

— Praca wczoraj wszędzie spoczywała. Również ruch tramwajowy i wozowy był zupełnie wstrzymany. Kursowały tylko odosobnione dorożki, których woźnice mieli na ręku opaskę białą z czerwonym krzyżem. W tych dorożkach lekarze udawali się do chorych. Do 4 po południu nie kursowały także okręty na Wałtawie. Z rozmaitych dzielnic zebrali się o 11 przed południem uczestnicy i ruszyli w pochód po mieście. Z balkonu ratuszowego wygłoszono szereg mów. Około 4 po południu otwarto restauracye i sklepy z środkami żywności.

— Berno. Na Morawach urządzono demonstracyą na rzecz powszechnego prawa wyborczego. W pochodzie po mieście wzięło udział około 20,000 socyalistów i 5000 czesko narodowych robotników, którzy podczas pochodu oddali w powietrze kilka ślepych strzałów. W kilku punktach miasta wygłoszono mowy. Sklepy i fabryki były podczas pochodu zamknięte.

— Berno. W Boskowicach splądrowano kilka sklepów. Z Berna przybyła wieczorem kompania wojska i opróżniła ulice. Obecnie panuje spokój. — Także w Ołomuńcu zaszły tłumne demonstra-

Niebezpieczna gra.

41 Powieść współczesna,
osnuta na tle rosyjskich stosunków.

(Ciąg dalszy).

— Ach, tę guwernantkę — odparła obojętnie — zaledwo ją zauważyłam.

— Na to powinnaś była jednak zwrócić uwagę! Szasza widocznie, swoim zwyczajem, zdobył serce i względy panny Eugenii; jest ona oburzona jego tak widoczną niewiernością, a zazdrość doprowadza czasem kobiety do zadziwiających kroków.

— A do czegóż prowadzi ona u mężczyzn? — odrzuciła Helena sucho.

Nie odpowiadając na tę niewczesną uwagę, mówiłem dalej:

— Nasze położenie nie jest tego rodzaju, abyśmy mogli robić sobie nieprzyjaciół. Gdyby padło na nas najlżejsze podejrzenie, policya natychmiast odkryłaby nasz prawdziwy stosunek. Tu wszędzie pełno szpiegów, któż wie, jakie ta, zazdrością podrażniona Francuska, wymyślić może kłamstwa o pani, a złośliwe kłamstwo może pani w tej chwili przynieść równą szkodę, jak prawda. Pod tym względem kobiety są zupełnie nieobliczalne.

— W każdym razie wezmę sobie do serca pańską przestrogę, mój kochany — odrzekła i wsparła się poufale na mnie, a od czasu do czasu obejmowała moje ramiona ręką i bawiła się klapą fraka, co wywoływało u mnie żywsze uderzenia rycerskiego serca.

Byłbym się może zdziwił jej nagłą zmianą, gdybym nie był przyzwyczajony do kaprysów kobiet, które wybrałem sobie jako przedmiot specyalnego studyum, a może zabawki.

Tak przybyliśmy do hotelu, gdzie czekała mnie nowa niespodzianka, gdyż Helena szepnęła słodko:

— Chodź, mój kochanku, pomogę ci zdjąć paletot.

— Dopełniła tego z wielkiem i czułością, ale ja z niemałym wdzięczniejszą suknię i za dziesięć minut się znowu tutaj. Przy herbacie udzielę panu dobrej nowiny, która niewątpliwie uspokoi pańskie wzburzone nerwy.

Zniknęła w swej sypialni, ja zaś uszczęśliwiony jej spojrzeniami, poszedłem za jej przykładem, aby za chwilę zjawić się w salonie we wspaniałym szlafroku z egipskim fezem na głowie.

Zaraz po mnie, ukazała się i ona w miękkim, białym, bogato koronkami przybranym szlafroku, w którym wyglądała tak zachwycająco, że odchodziłem prawie od zmysłów, a wszelkie obawy, jakie mnie dręczyły w ostatnich dwudziestu czterech godzinach, jakby prysnęły bezpowrotnie, za jednem skinieniem, chociaż pierwsze jej słowa były zdolne obawy te na nowo obudzić.

Gdy usiadła i nalała herbatę, szepnęła znacząco:

— Dziś załatwiłam moje interesy, wszystkie moje interesy.

Z prawdziwą radością odparłem:

— A więc połączenie...

— Pst! — przerwał szybko — o tem jak najmniej.

— A więc jesteś pani gotową opuścić Rosyą? — zapytałem, jakby mi kto kamień zdjął z serca.

— Tak jest, skoro tylko otrzymasz pan nasz paszport.

— Bardzo dobrze — odrzekłem i odetchnąłem swobodniej przy tych słowach — jutro mogę interesy Małgorzaty z adwokatem o tyle popchnąć naprzód, że odjazd będzie usprawiedliwiony. Oddam tedy jutro rano kartę pobytu i każę sobie zwrócić paszport zagraniczny, a pojutrze umkniemy z tej pułapki.

Porwany tą niespodziewaną a radosną nowiną, chwyciłem moją urzędową żonę w objęcia i byłbym jej śliczne usta obsypał pocałunkami, gdyby ku mojemu przerażeniu nie była powstrzymała mnie słowami:

— Odtąd nic z tego, elegancki pułkowniku.

— Nie?.. z czego? — wybąkałem, nie wierząc uszom moim, chociaż i inne zmysły przekonywały mnie, że odepchnęła mnie i stała przedemną pełna zimnego i dumnego gniewu.

— Żadnych pocałunków więcej, gdy jesteśmy sami — odparła szyderczo — teraz już na to za późno.

Wargi jej drżały, a cała twarz płonęła gniewem.

— Za późno! — wyjąkałem — cóż to ma znaczyć?

— To ma znaczyć, że już za późno — powtórzyła — wczoraj wieczór byłam zdaną na pańską łaskę. Jeszcze wczoraj nie mogłam zakomunikować w całości tajnego pisma, a dla dobra sprawy naszej, gotową byłam ofiarować wszystko, nawet siebie — mówiła z westchnieniem — ale teraz — zawołała tryumfująco — porozumiewanie się już jest możebne. Zanimbym zniosła niewczesny pocałunek pański...

— Cóżby pani uczyniła? — wyzywałem ją, gdyż jej szyderczy ton i piękność pozbawiały mnie przytomności.

— Oto to!...

I z temi słowy przyłożyła mi do czoła mały rewolwer, trzymając palec na cynglu.

Oslupiały cofnąłem się wstecz.

— A więc znasz pan teraz moje uczucia, pozwól więc, że będziemy rozmawiać rozsądnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cye, wojsko opróżniło ulice, przyczem kilka osób odniosło okaleczenia, między tymi jeden rotmistrz, 2 ułanów, 3 policyantów i 1 radny miasta, oraz kilka demonstrantów. — W Nowym Rusinowie wybijano szyby w domach żydowskich.

— **Ołomuniec.** Robotnicy zaatakowali redakcyą czeskiego dziennika »Pozor«, którego drukarnia była czynną i nie przerwała pracy.

Afryka. Pomiędzy żołnierzami tu netańskimi a algierskimi przyszło w Bisercie do krwawej bójki, w której zabito 2 żołnierzy algierskiego pułku strzelców, prócz tego było po obu stronach 30 rannych.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 1 go grudnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Szanownym naszym Czytelnikom i Przyjaciołom donosimy, że w tym roku przeznaczyliśmy jako kolendę piękny obraz kolorowy wyobrażający oswobodziciela Wiednia i chrześcijaństwa króla Jana III go. Nasz sławny Jan Sobieski, przedstawiony na koniu, powiększy galeryą naszych bohaterów narodowych wydanych przez pismo nasze ku uczczeniu ich pamięci Obraz ten dodamy do jednego z numerów styczniowych roku przyszłego. Sądzimy, że Czytelnicy i Przyjaciele nasi ucieszą się temu podarkowi.

* **Pewnemu gospodarzowi,** dobremu polakowi i katolikowi, spalił się stóg niezabezpieczony. Gospodarz ów nie dawno temu objął gospodarstwo, a, mając wielkie wydatki na zaprowadzenie tegoż, już stoga zabezpieczyć nie mógł, bo po prostu nie było czem opłacić polisy. Przez spalenie się stoguponiósł ów gospodarz wielkie straty i bieda zaziera mu w oczy. Polecamy go miłosierdziu publicznemu, niech gospodarze pomyślą o popadłym w biedę koledze. Składki przyjmuje nasza eksped. ulica Wodna 15.

* **Na chleb św. Antoniego** złożył: p. Fengler z Smogulca 3.00 mk. — Razem mr. 13,40.

* **Na żłóbek** złożył p. Fengler z Smogulca 3 mk.

* **Towarzystwo wykładów ludowych im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.** W niedzielę 3 grudnia br. o godz. 5 po południu wykładać będą na starej sali Bazarowej: a) Jarogniew Drwęski — Ustrój społeczny Polski. II. b) Dr. Władysław Mieczkowski. — Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. II — Wstęp bezpłatny. Wydział.

* **Poznań.** Dnia 27 bm. obchodziły złoty jubileusz dwie Siostry Miłosierdzia: Róża Aleksandrowicz i Pelagia Puciata u Przemienienia przy Bernardyńskim placu. Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz przesłał wielebnym jubilatkom swe błogosławieństwo, a Najprzewielebniejszy X. biskup dr. Likowski odprawił na ich intencyą mszę św. w pięknie przystrojonym kościele Przemienienia Pańskiego.

* **Poznań.** Przedsiębiorca budowli pan Dutkiewicz kupił przy ulicy Ciasnej nr. 6 posiadłość za 34 tys. marek od kupca pana M. Goldenringa i zaraz rozpoczął nową budowlę.

* **Z teatru.** Dziś w piątek przedstawienia nie będzie. — Jutro: »Sen nocy letniej«. — W niedzielę po południu o godz. 3 »Krakowiacy i Górale« po cenach do połowy zniżonych. — Wieczorem dnia tego: »Sen nocy letniej.«

* **Na orkiestrę** Towarzystwa muzycznego złożyli datki nadzwyczajne pp.: Skórzewska Marya 3 mk., Siemiątkowska M. 50 fen., Konarska D. 50 fen., Cetkowska S. 50 fen., Grzeloszak M. 1 mk., Ciemny 50 fen., Wach J. 50 fen., Różniak F. 50 fen.. Kłosek 50 f., Żarnowska 25 fen., Styperek 25 fen. Szan. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie składa Prof. dr Drygas.

* **Zwracamy** uwagę na ogłoszenie pani Katarzyny Paprzyckiej, która otwiera dnia 2 grudnia przy ul. Szerokiej nr. 10 restauracyą z wyszynkiem ciepłych i zimnych napoi. Polecamy to nowe przedsiębiorstwo łask. względom szan. czytelników naszych.

* **Śpiewnik** »Wieniec pieśni polskich« zakazany. Niechaj się dzieci uczą na pamięć jedno od drugiego. Niech sobie przepisują, by pieśń polska nie zaginęła.

* **Dnia 5 grudnia** będzie miał odczyt X. radzca Michalski na temat: »Koryfeusze nauk przyrodzonych ubiegłego stulecia, — a twierdzenie, że wiedza i nauka prowadzi do niewiary« w starej sali Bazarowej na dochód zakładu św. Kaźmirza. — Początek o godzinie 8-mej. Wstępne po 1 m. i 50 fen. Biletów nabyć można już dziś w składach cygar p. Droste w Bazarze, Wichrowski i Święcicki na Piekarach i w firmie J. N. Jabczyński (M. czeństwa). Niewątpimy, że dla tak szlachetnych katolików byty

nego celu jak i dla samego odczytu szanowna publiczność salę zapełni, o co najpokorniej uprasza Zarząd.

* **Odezwa.** Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, czas radości i wesela dla zamożnych, ale smutku dla ubogich, którzy głodem i zimnem przyciśnięci, tem dotkliwiej czują swój niedostatek i poniżenie. Poznaj ich, kto masz serce i dzierżysz szczodrze pożywasz, nie zapomnij o cierpiących bliźnich. A jest ich w Gnieźnie po różnych zaułkach i poddaszach dosyć. W imię miłosiernego Chrystusa Pana proszę dla nich na święta o łaskawe datki, czy to pieniężne, czy w naturze. Wszystko przyjęte będzie z wdzięcznością, a zwłaszcza znoszona odzież, bielizna i obuwie, byle do użytku były zdatne. Każdy najmniejszy nawet dar znajdzie swoje przeznaczenie a dobrodziejom Bóg wynagrodzi. — »Bogaty i ubogi potkali się: obadwu Pan jest stworzycielem«. Przypow. XXII 2.

X. Fr. Raatz, penitencyarz katedralny, prezes konferencyi męzkiej św. Wincentego a Paulo, Gniezno — Kolegiaty 6.

* **Gniezno.** Sędzia dr. Steinhardt skazał swego czasu Franciszkiewiczową na 24 godzin aresztu za to, że nie chciała przed sądem mówić po niemiecku. Sąd nadziemiański skasował ten wyrok wywodząc — że nie jest zniewagą sądu, jeśli ktokolwiek żąda tłomacza — że Fr. rozmawiając na targu po niemiecku, nie włada tym językiem tak biegle, aby w obec sądu się mogła bronić. Sprawą tą zajął się pan mecenas Karpiński i ją skutecznie przeprowadził.

* **Pobiedziska** Zakład gazowy dnia 27 listopada po raz pierwszy wieczorem o godz. 8 dał światło w mieście.

* **Janówiec** Na podwórze pewnego dziedzica przybyło dwóch kaleków — jeden chodził o sze udłach, a drugi podpierał się kijami, mając słabe nogi. Ów pan zartobliwie usposobiony, wyjął z kieszeni złoty pieniądz i zapowiedział, że ten go dostanie, który pierwszy stanie u wytkniętej na kilkaset kroków mety. Stanął na mecie i dał znak do wyścigu. Niesłychanie się zadziwił, gdy spostrzegł, że obaj żebracy chciwi złota poodrzucali kije i szczudła i na zdrowych nogach prawie jednocześnie stanęli u celu. Nagrody żaden nie otrzymał, tylko naganę, że w tak nieuczciwy sposób z łatwowiernych wyłudzali jałmużnę.

* **Wągrówiec.** Wdowa pani Folarczyńska sprzedała posiadłość swą polakowi, mimo że niemiec ofiarował jej 6 tys. mk. więcej.

* **Inowrocław.** Donoszą nam: We wyborach na członków do Rady miejskiej w III klasie przeszli sami niamcy — dzięki pomocy żydów, których 94 na 100 wyborców głosowało. Jak widzimy popierają oni Hohensalzę a mimo to składy ich ludu polskiego pełne, zwłaszcza w niedziele i dni targowe. Czy się ten lud polski nie da pouczyć? Robimy co możemy i wykorzeniamy dawne nawyknienia, że tylko u żyda taniej się kupi.

* **Leszno.** Pewien kupiec miejscowy otrzymał list, w którym było 700 mk. w banknotach i kilka złotych monet. Wyjął złoto, a list z banknotami pozostawił w otwartej kopercie — potem wyszedł za interesami. Niezadługo potem weszła do kantoru córka, aby, jak miała w zwyczaju — kantor uprzątnąć. Między innemi kopertami nie wiele patrząc wzięła i kopertę z pieniędzmi i wrzuciła w ogień w piecu. Kupiec utracił tę sumę, a bank rządowy zyskał, bo z owych spalonych pieniędzy nie spamiętano numerów. Gdzie wielki obrót pieniędzy papierowych należy zawsze być ostrożnym i zapisywać sobie numery ze 100 lub 1000 markowych banknotów. Takie asygnaty banknowe nigdy nie przepadną, bo po urzędowem publicznem wywołaniu bank rządowy wartość wypłaci. Gdyby były ukradzione, to po numerach łatwo wyszukać złodzieja.

* **Z pod Barcina** donoszą do »Dzien. Kuj.«: W Mamliczu pod Barcinem gospodarz p. Adamczyk układa się z pewnym niemcem o sprzedaż swojego 70-morgowego gospodarstwa. W Mamliczu jest ziemia dobra, pszenna i żytnia, a do gospodarstwa tego należy jeszcze śliczny staw rybny. Budynki dobre, inwentarz żywy i martwy nadkompletny; około 200 marek przynosi jeszcze dom miekalny, w którym długie lata była szkoła. W Mamliczu jest szkoła i mleczarnia, a do miasta 4 klm. Hipoteki są tam stałe i wpłaty nie potrzeba wiele. Pan A. swojemu sprzeda o wiele taniej, bo jeszcze pod 100 talarami morgę. Szanowni rodacy, nie dopuście, by ten tak śliczny kawał ziemi przeszedł w obce ręce. —

* **Kępno.** Majątek Kochlow, właściciel p. kapitan Dewitz sprzedał za 370 tysięcy marek pp. Fraenklowi i Christmannowi, a ci odprzedali go zaraz aptekarzowi Życkiemu z Poznania i bratu jego dr. Życkiemu z Ostrzeszowa. Pan Dewitz kupił ten majątek przed rokiem za 230 tysięcy mk. i grubo na nim zarobił.

* **Prosna** skutkiem deszczów wylała z brzegów i zalała przyległe łąki i pola.

* **Żnin.** Ceny na mięso wieprzowe tak poskoczyły, że funt kosztuje 80 fen.

* **Borek.** W Skokówku na folwarku spalił się dwór, mieszkanie rządzcy dóbr śp. barona Graevego z Borku. Ogień powstał z pękniętego komina.

* **Wielichowo.** W zeszłym tygodniu obchodzili nasi panowie nauczyciele M. Kaletka i I. Eichstaedt 25-letni jubileusz swego zawodu względnie urzędowania w naszej mieścinie. Jeden z uczniów.

* **Ostrzeszów.** Pod Zajączkami znaleziono nieżywą 77-letnią niewiastę na drodze. — Trzy dni ciało jej leżało w pobliżu drogi pobocznej, którą mało kto chodził.

* **Bydgoszcz.** Kurs nauki dla majstrów stolarskich odbędzie się od dnia 15 do 20 stycznia. Kurs nauki dla majstrów krawieckich odbędzie się od 8 stycznia do 3 lutego. Oprócz nauk i wskazówek zawodowych wykładane będą nauki prowadzenia ksiąg kupieckich i nauka o prawodawstwie procederowem. Za kurs płaci się 8 mrk. — zamiejscowi otrzymają koszta podróży III klasą. Za podróż końmi po nad 2 kilometry wynagradza rząd po 20 fen. za kilometr. Podczas kursu płaci rząd po 2,50 mk. na dzień na utrzymanie. Zgłosić się należy do magistratów lub landratur. Zgłaszać się mogą także starsi czeladnicy. Niechaj się rodacy zgłaszają wcześnie by potem nie powiedziano im, że już jest za późno

* **Ostrów.** Dwie robotnice z obczyzny powracały do Królestwa Polskiego. Jedna z nich miała 150 rubli zarobku — druga swój zarobek przehulała. W pobliżu Boczkowa uderzyła marnotrawica butelką w głowę towarzyszkę. Ta padła bez przytomności na ziemię, a wtedy ladacznica odebrała jej pieniądze — ale krzyk wołającej o pomoc nsłyszano. Udano się w pościg za zbrodniarką i ją pochwycono. Zawieziono obydwie do Skalmierzyc — pierwszą do lazaretu, drugą do więzienia.

* **Wrocław.** W kościele św. Małgorzaty pobłogosławionym został związek małżeński dr. Zygmunta Seydy z Katowic z panną Stefanię Kutznerówną córką lekarza dr. B. Kutznera z Kobylina. Szczęść Boże młodej parze!

* **Warszawa.** »Berliner Tageblatu«, który starania ludności polskiej o autonomią nazwał: zuchwałemi! rozchodzi się po Warszawie przeszło w tysiącu numerów Głównie abonują go żydzi, którzy niepamiętni na to, że z ludności polskiej ciągną zyski i że ta ludność im była życzliwą — dążą do podpory Vaterlandu niemieckiego. W sprawach szkolnych żydzi sprzeciwiają się wprowadzeniu języka polskiego do wykładu nauk. Mają oni też pisma »Der Freund« i »Der Weg«, które sympatyzują z Prusakami. Podły szczep żydowski. Tam »nasi bracia« głoszą, gdzie jest geszeft.

* **Chocz.** W rosyjskiem miasteczku dwie mila oddalonem od granicy — pisze Posenerka — również przygotowano powstanie (!) Po południu zebrało się wielu chłopów z okolicy, aby odbyć pochód. W mieście powiewały chorągwie czerwone, lub żółte. Tłumy poszukiwały nauczyciela, aby go powiesić (!) za to, że uczył po rosyjsku, a nie po polsku — ale nauczyciel przeczuł niebezpieczeństwo i umknął. Z Kalisza przybyła sotnia kozaków — ale ludzie się nie uspokoili, a mimo to kozacy zachowali się spokojnie, tylko nazwiska burzycieli (!) sobie zapisali. Tłumy udały się potem do kościoła. Oficer odczytał potem pismo ogłaszające miasto Chocz w stanie oblężenia. Takie brednie pisze »Posenerka« — o »powstaniu w rosyjskiem« w mieście Choczu.

* **Kalendarz.** Sobota, dn. 2 grudnia rb. Bibianny p. Wschód słońca o godz. 7, min. 51, zachód o godz. 3 m. 48.

Ruch w Towarzystwach.

* **Pierwsze** walne zebranie poznańskiego »Wyzwolenia«, Towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, odbędzie się w niedzielę dnia 3 grudnia o godzinie 7 i pół wieczorem na wielkiej sali dominikańskiej. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu Głównego z wieca. 2) Przyjęcie członków przez Z. Gł. 3) Organicya oddziału poznańskiego. 4) Wybór zarządu miejscowego. 5) Wolne głosy. O liczny udział prosi Zarząd Główny »Wyzwolenia«.

* **Szanownym** członkom Tow. »Czytelni dla kobiet« podajemy do wiadomości, żeśmy z dniem 1 listopada rozszerzyły nasze lokale przy ul. św. Marcina 9 I p. i dla wygody Szanownych naszych członków specyalną urządziły Czytelnią z wszelkiemi najświeższemi czasopismami jak »Tygodnik ilustr.«, »Wędrowiec«, »Bluszcz«, »La Femme«, »Ueber Land und Meer« oraz miesięcznika jak »Krytyka«, »Ateneum«, »Swiat Słowiański« i wszelkie gazety miejscowe. Niecłonkom wolno także z naszej Czytelni za opłatą 10 fen. wstępnego korzystać Czytelnia prócz niedziel i świąt otwarta od 3—7.

Wydział »Czytelni dla kobiet.«

* **Miesięczne** zebranie cechu czeladzi kowalskiej, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 2 grudnia o godzinie 8 wieczorem w lokalu pani Matuszewskiej Stary Rynek. Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Tow. mularskiego odbędzie się w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 6 wieczorem w hotelu saskim, ul. Wrocławska. Zarząd.

* **Wilda.** Baczność! Lekcya śpiewu Towarzystwa Młodzieży polsko-katol. na Wildzie odbędzie się dziś w piątek dn. 1 bm. o godz. 8 w lokalu zebrań. Z powodu zbliżającej się zabawy zimowej uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Dyrygent.

* **Jerzyce.** Baczność robotnicy! Zebranie Polskiego Związku Zawodowego filii robotników w Jerzycach, odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godzinie 1 w południe w lokalu pana Jankowskiego W. Berlińska 69. Zarząd.

* **Dłużyca.** Walne zebranie Towarzystwa Nauk. Pomocy Imienia dr. K. Marcinkowskiego na powiat Śmigielski, odbędzie się w Śmiglu, dnia 8 grudnia o godzinie 5 na sali Ducha św. St. Rybicki, sekretarz Kom. pow.

* **Mogilno.** Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat mogileński odbędzie się w Mogilnie w niedzielę dnia 10 go grudnia rb. o godzinie 5 i pół po południu na sali prałackiej. Na porządku dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania w Pakości. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 5) Sprawozdanie podskarbiego. 6) Przyjmowanie członków i zbieranie składek. 7) Sprawozdanie i wybór delegata. 8) Odczyt. 9) Uwagi. 10) Wnioski członków. Uprasza się usilnie pp. kolektorów i subkolektorów o gorliwe zbieranie składek i nadesłanie tychże najpóźniej do 7 grudnia rb. na ręce podskarbiego. Komitet.

Obrona prawna.

* **Panu** Jakob. Kopa w Olędrach odpowiadamy. Zgodzona służąca musi do Pana dociągnąć, a gdy tego nie uczyni, to możesz Pan sprowadzić ją kazać przez policyą. Gdy mimo to służyć nie będzie chciała, to może być wziętą w karę aż do 10 talarów lub w odpowiednią karę więzienia.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 1-go grudnia 1895 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		100,50 mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		100,90 „
dto.	3 proc.	89,40 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.		101,70 „
dto.	3 i pół proc.	99,40 „
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.		99,20 „
dto.	4 proc.	102,40 „
Renta włoska 4 proc.		105,50 „
Austryacka renta złota 4 proc.		100,25 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,60 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		9 ,80 „
Renta węgierska złota 4 proc.		98,— „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,40 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		84,95 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		216,— „

Poznań, dnia 30 listopada 1895 r.
Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni towar	pośledni towar
Pszenica	17,50	16,70	15,90
Żyto	15,30	15,—	14,80
Jęczmień nowy	15,20	14,40	13,60
Owies	15,40	14,90	14,40

Giełda wrocławska, dn. 29 listopada rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,40	16,60	16,50	15,70	15,60	14,65
„ żółta	17,30	16,50	16,40	15,60	15,50	14,55
Żyto	15,90	15,30	15,20	14,80	14,70	13,80
Jęczmień	16,—	15,50	15,40	14,80	14,6	13,85
Owies	14,90	14,40	14,30	13,90	13,80	13,40
Groch Wikt.	19,—	18,50	17,50	16,50	15,—	14,50
Groch szary	18,—	17,50	16,30	15,30	14,50	13,80

Bydgoszcz, 29 listopada rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 168—173 marek. Żyto wedle gatunku 140—148 marek. — Jęczmień podług gatunku 140—145 marek. Towar dla browaru 145—152 marek. — Groch na paszę 150—155 marek, do gotowania 160—172 marek — Owies 32—48 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytoni „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich dotychczasowych odznaczyły się jako najlepsze.

Do dzisiejszego numeru pisma naszego dokładamy dodatek nadzwyczajny p. K. Ignatowicza, na który czytelnikom szczególną zwracamy uwagę.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Przed zakupnem

ubiorów męzkich i dla chłopców,

proszę nasamprzód przekonać się osobiście, jak **tanio i dobrze** zakupić można w specyalnym interesie pod firmą

Georg Lauffer, przy Starym Rynku 93.

Żaden przymus kupna. **Największa działalność.**

Kilka przykładów mych bezkonkurencyjnych cen:

Jupy zimowe dla panów	4^{50}	5^{50}	6^{50}	7^{50}
Paltoty zimowe dla panów	10^{50}	12^{75}	16^{75}	20^{50}
Ubiory kortowe dla młodzieńców	5^{50}	6^{75}	7^{75}	9^{50}
Ubiory dla panów modne	11^{50}	12^{75}	14^{50}	18^{50}
Plaszcze pelerynowe dla panów	16^{50}	22^{75}	27^{50}	35^{50}
Ubiorki dziecięce	2^{75}	3^{50}	4^{75}	6^{25}
Spodnie kortowe dla panów	2^{25}	3^{50}	4^{75}	5^{00}

Prócz powyżej wymienionych cen, prowadzę gotowe ubiory i paltoty w lepszych gatunkach i dobrem odrobieniu zawsze na składzie

Konfekcya moja oznacza się nawet w najtańszych cenach, przez dobre odrobienie, wzorowy krój i nie jest z konkurencyjnemi cenami do porównania.

Katalogi gratis i franko.

Szczególniej polecam **zakład mój do wykonywania lepszej garderoby na miarę**
Jak to powszechnie wiadomem, jestem u nas znanym krawcem, sam przykrawam i dla tego mogę **nawet najwybredniej zym wymaganiom zadość uczynić.**

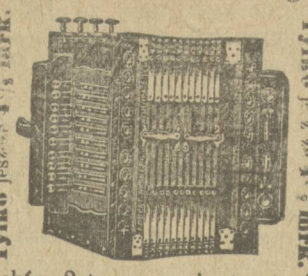
Telefon nr. 1523.

Georg Lauffer, mistrz krawiecki, Stary Rynek nr. 93.

Członek ogólnych znaczków rabatowych.

Przestroga! Przestroga!

Nie należy kupować żadnej taniej harmoniki gdyż takowe są **lekkie i gorzej wyrobione!**



Tylko jeszcze 4½ mark. Filigon jest z 4½ mrk.

kosztuje od dzisiaj moja słynna na na całym świecie wspaniała, bardzo **mocno zbudowana** i przepysznie lekko grająca

Koncertowa harmonika

z 10 chwytaczami, 4 regestrami, podwójne basy **długiemi basowemi klapami,** (żadne guziki podwójnie obita, z ochraniaczami boków, 2 trzymaczami otwartemi poniklow., przełożona klawiatura, z powodu tego **bardzo głośny ton organowy.** Wielkość 35 cm **Muzyka** istotnie 2-chórowa z **50 na długie lata** trzymającemi głosami, i **z wspaniałem towarzyszeniem basowem.** Ten wspaniały instrument z **6 regestrami, 3-chóry, 70 głosów** tylko **6 mk.,** mniejsza jak u konkurencyi tylko 4½ marki, nie 5 mk.), z **8 regestrami, 4 chóry i 90 głosów** tylko **7,50 mk.,** z **10 regestrami 5-chórowa, i 110 głosami,** tylko **10,50 mk.,** z **12 regestrami, 6-chórowa i 130 głosów** tylko **11,50 mk.,** z **16 regestrami, 8-chórowa i 170 głosów** tylko **17 mk.,** wspaniała 2-rzędowa z **21 chwytaczami, 4 basami i 110 głosami tylko 10 mk.** Z grą **dzwonkową** każdy instrument 30 fen. więcej Szkoła do samouki darmo Przesełа tylko za zaliczką, albo na **„jeden rok próby"** Za moją harmonikę z **głosami stalowemi** daję **10-letnią gwarancyą! Szkodzi się samemu,** jeżeli się **u konkurencyi harmonikę, cytrę itd.** kupuje, nie obejrzawszy mego głównego katalogu z wspaniałemi nowościami, który gratis i franko przesełam. **Gwarancya: Wymiana** dozwolona albo **pieniądze z powrotem,** z powodu tego nie ma ryzyka Zamówić należy z zaufaniem tylko w neuenradzkiej fabryce harmonii p. adr.

Robert Husberg, Neuenrade 205 i Westf.

Proszę uważać na moją firmę!



Brazay'a wódka francuzka

prowadzona jest w handlu tylko w jak na rysunku obok stojącej sądownie zastrzeżonej butelce. Na etykiecie, kapsulce i korku musi być umieszczona zapisana marka ochronna, tylko wtedy jest gwarancya, że się dostanie prawdziwą przez gatunek i działanie **Brázay'a wódkę francuzką.** Trzeba odrzucać wszystkie inne preparata jako zastępstwo **Brázay'a wódki francuzkiej.** Wszędzie do nabycia.

Do nabycia w Poznaniu: Umbreit & Co., R. Barcikowski, Paweł Wolff, K Konikiewicz, K Gundermann, J. Czepczyński, Schleyer Nachf. Goldmann, Ad. Asch Synowie. I. Schmalz.

Ukryta siła

znajduje się w Oxygonie Jeśli wieczorem bieliznę się zamoczy, albo jeszcze lepiej z Oxygonem w zimnej wodzie zagotuje, to ma się na drugi dzień bieliznę już prawie czystą. Nie potrzeba się dłużej męczyć i ręce na desce ocierać; brud spływa formalnie z bielizny.

Spróbować lepiej niż studyować.

Należy przeczytać przed użyciem sposób prania, któren można dostać u każdego kupca.

Folwark Józefowo

pod Kostrzynem,

425 mórg dobrej ziemi, w tem około **50** mórg **dębowego lasku,** z kompletnym żywym i martwym inwentarzem i dobremi budynkami jest na sprzedaż pod bardzo korzystnemi warunkami.

Zgłoszenia uprasza wprost

Bank Parcelacyjny,
E. G. m. b. H.
we Wrześni, (Wreschen).

---

2 czeladzi siodlarskich
potrzebuje na wysoką płacę.
Antoni Górski, siodlarz i tapicer
w Janówcu (Jannowitz i P).
Podróż wolna.

Panna do **cukierni** i **piekarni** potrzebna.
W. Mołdrzyk,
ul. Cesarza Wilhelma nr. 10.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy

---



Przestroga! Pani sąsiadko bierz Pani tylko prawdziwy „Palmin" z firmy H. Schlinck & Co. Mannheim. Jest to niedoścignione masło roślinne do gotowania, pieczenia i smarzenia.

PATENTY
wyrabia szybko i tanio
biuro patentów
Knop & Himer
Poznań, ul. Strzelecka 2.
Telefon 1735.
Informacye bez kosztów.

GOSPODARSTWO
28 mórg dobrej ziemi, z budynkami i inwentarzem, jest na sprzedaż za 12000 mk. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **7627.**

Handel kolon. win i cygar
pięknie urządzony w dobrem położeniu miasta Poznania jest z powodów koniecznych **zupełnie tanio** zaraz do nabycia.
Piśmienne zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **6626.**

Natychmiast do sprzedania:
Dobry półkryty **powóz,** prawie nowe **meble, szyfonierka, krzesełka, bufet kuchenny, łóżko, obrazy, lustro, lampy, szafa ze szkłem, godło firmowe** oraz kilka **skrzyń pierników** dla sprzedających z drugiej ręki tanio do oddania. **Św. Łazarz, ul. Hellmanna 12,** I p.

Potrzebni od 1 stycznia:
Urzędnik kaw. młodszy na 600 mk. **Kucharz** żon do 2 państwa na wieś na 360 mk. i dep. **Służący** żon. do 2 państwa bezdz. na wieś na 300 mk i dep. **Borowy-strzelec** kaw na 240 mk i strzałowe. **Włódarz** żon na wysoki kontr kt **Gospodarz** s 2 czeladnikami do **chowu trzody** we dworze na wysoki kontrakt. **Kasyer** kaw. na 600 mk **Urzędnik gospodarczy** kaw. na 1000 marek.
Pośrednik posad dla urzędn. gosp., nauczycielek i oficyalistów dworsk.
Franciszek Niedzielski.
Poznań — Posen, Bäckerstr. 7.
Telefon No. 1036.

Zaraz do przejęcia
handel kolonialny
w mieście na prowincyi z całkowit. urządzeniem i towarami, potrzebne tylko 1500 mk.
Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **7598.**

Z powodu oddania dzierżawy rybołówstwa mam
niewód
tanio do sprzedania. Skrzydło 190 cm. długie, wysokie 12 metrów.
K. Kobierzycki,
Zbąszyń — Bentschen.

15% Rabatu

udzielam od dzisiaj aż do 24-go grudnia jak corocznie na moich **ściśle stałych cenach,** skutkiem łagodnej zimy, ażeby uprzątnąć jeszcze nadzwyczaj zaasortowany skład.

Wyżej wymieniony rabat **15%** udziela się **tylko na gotowych** paltotach zimowych, na ubraniach męzkich, dla młodzieńców i dla chłopców i na ubraniach szkólnych, jak również na paltotach, jupach, spodniach i szlafrokach tylko przy **zapłacie gotówkowej.**

Oprócz tego mam odłożonych **kilka partyi** paltotów dla młodzieńców

Paltoty dla chłopców	Paltoty dla chłopców	Paltoty dla młodzieńców
na wiek od 3—8 lat	na wiek od 9—14 lat	na wiek od 15—18 lat
Serya I **M. 3,00.**	Serya I **M. 5,00,**	Serya I **M. 8,00,**
Serya II **M. 5,00,**	Serya II **M. 8,00,**	Serya II **M. 13,00,**
Wartość wszystkiego podwójna i więcej.	pomiędzy ostatniemi wiele paltotów do **18,00 M.**	Pomiędzy temi sztuki do **28,00 M.**

Ubrania dla chłopców	Z powodu zwinięcia	Partya
na wiek od 3—8 lat	oddziału	**dobrych resztek**
Serya I M. 3,00	**artykułów męzkich**	**kamgarnowych i bukskinowych**
„ II „ 4,50	sprzedaję	**bardzo korzystnie!!!**
„ III „ 6,00	Koszule wierzchnie, półkoszulki.	
Modelowe ubrania, bluzki i fason kitl wartość do 15 00 M.	kołnierzyki i krawaty	
	po cenach bajecznych.	

Niektóre ubrania i paletoty z wymienionych seryi są wystawione w mojem oknie wystawnem.

Dom sprzedaży lepszej garderoby męzkiej i dla chłopców

L. Goldstein

POZNAŃ, Stary Rynek 40, parter, I i III piętro.

Świeży
olej siemienny
w bańkach franko do każdej stacyi polecają **najtaniej**
Artur Gustowski
i **Leon Jankowski,**
Opalenica.
Najtańsze źródło zakupu dla kupców i handlarzy

!!! Baczność !!!
Gościniec
z kramem korzennym
budynki piękne, nowe, masiw, w wielkiej wsi gospodarczej, gdzie Dom., 2 szkoły, jest pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz na sprzedaż. Bliższych wiadom. udzieli
A. Poddany,
Koschmin.

!!! BACZNOŚĆ !!!
Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otwieram przy ul. Szerokiej nr. 10
restauracyą
z wyszynkiem ciepłych i zimnych napoi.
Na otwarcie polecam:
kiszki z kapustą i wieprzowe nogi
na co jak najuprzejmiej zaprasza i poleca się łaskawym względom, prosząc o poparcie,
z wysokim szacunkiem
Katarzyna Paprzycka.

Kupiec z zawodu, z mniejszym kapitałem, jako
czynny wspólnik
przystąpiłby do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Łask zgłosz do eksp. Wielkopolanina pod nr. **7597.**

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.